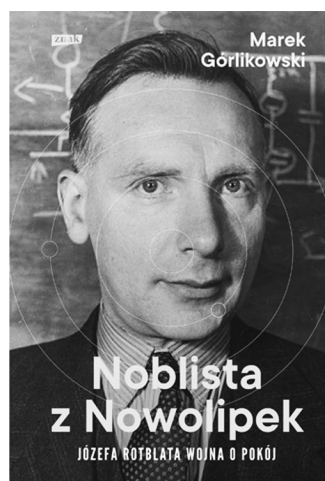


Ewa Wyka

Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk

Warszawa

ORCID 0000-0003-3822-7377



Recenzja: Marek Górlikowski, *Noblista z Nowolipek. Józefa Rotblata wojna o pokój*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2018, s. 507, ilustr.

Noblista z Nowolipek to tytuł, który przyciąga uwagę i zachęca do lektury. Wprawdzie podtytuł książki *Józefa Rotblata wojna o pokój* oraz portret na okładce wskazuje, o kim będzie mowa, to dopiero z *Prologu* dowiadujemy się, że jest to fizyk polskiego pochodzenia, który uczestniczył w Projekcie Manhattan – tajnym programie naukowym i inżynierskim rządu amerykańskiego nad skonstruowaniem bomby atomowej.

Józef Rotblat urodził się 4 listopada 1908 r. w Warszawie, w rodzinie wyznania mojżeszowego. Zmarł 31 sierpnia 2005 r. w Londynie. 13 października 1995 r. otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla, wspólnie z Konferencją Pugwash w Sprawie Nauki i Problemów Światowych, w której przez lata aktywnie uczestniczył. Był już wtedy obywatelem Wielkiej Brytanii (obywatelstwo uzyskał w 1945 r.).

Marek Górlikowski omawia postać uczonego, jego życie prywatne i zawodowe oraz etyczne dylematy wynikające z pracy nad śmiertelnością bronią. Nie robi tego jednak chronologicznie – każdą z pięciu części książki poświęca omówieniu innego obszaru działalności jej bohatera. Część pierwsza, zatytułowana *Narodziny nowej ery*, przybliża zasadniczo pierwszy etap pracy Józefa Rotblata jako badacza – fizyka, już poza granicami Polski. W 1939 r. wyjechał on na stypendium do Liverpoolu, do laboratorium Jamesa Chadwicka, odkrywcy neutronu (1932) i laureata Nagrody Nobla z dziedziny fizyki (1935). W tej części książki znajdujemy omówiony zarówno ówczesny stan badań nad rozszczepieniem izotopu uranu 235, jak i stopień zaangażowania w prace teoretyczne i badawcze, fundamentalne dla przyszłego skonstruowania bomby atomowej, następujących

uczonych: Lise Meitner i jej siostrzeniec Otto Robert Frisch, Rudolf Peierls, Niels Bohr oraz James Chadwick. Z profesorem Jamesem Chadwickiem związana była dalsza kariera zawodowa Rotblata. Chadwick od 1943 r. był zaangażowany w Projekt Manhattan i to on ściągnął Polaka do Los Alamos. Rotblat przybył tam 28 lutego 1944 r. i był jedynym uczestnikiem Projektu z polskim obywatelstwem.

Górlukowski w przystępny sposób omawia tutaj niektóre zasady konstrukcji bomby atomowej oraz procesy i zjawiska fizyczne zachodzące podczas wybuchu. Przytaczając wypowiedzi bohatera książki, szkicuje interesujący opis życia i pracy w Los Alamos. Rotblat w wywiadzie przeprowadzonym przez Katherine Thompson wspomina początki pobytu w tym miasteczku: „Zjeść lunch z sześcioma noblistami przy stole, z którymi można było porozmawiać, wymienić poglądy, to był cud”⁵² – mieszkał wówczas w drewnianym górskim domu Chadwicków, obok Oppenheimerów. Były też momenty trudne, takie jak np. podejrzenie go o szpiegostwo. Warto poznać wspomnienia Rotblata, by choćby porównać je ze spojrzeniem na Projekt Manhattan wybitnego fizyka Richarda Feynmana⁵³.

Druga część książki, *Liczy bezwzględnie*, cofa nas do Warszawy z czasów dzieciństwa i młodości Rotblata. Autor przybliży życie codzienne w żydowskiej dzielnicy miasta, szkicuje losy rodziny Rotblatów, początki edukacji młodego Józefa w Wolnej Wszechnicy Polskiej, później jego pracę jako elektromontera, aż w końcu badania naukowe w Pracowni Radiologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przy ul. Śniadeckich 8, które przypadały na okres odkrywania sztucznej promieniotwórczości przez Irenę i Fryderyka Joliot oraz kolejnych substancji promieniotwórczych. Poznajemy tutaj też obraz szkolnictwa i edukacji w międzywojennej Warszawie. Tę część recenzowanej pracy kończy historia małżeństwa Józefa Rotblata z Hasadą Grin (zdrobniale nazywaną Tolą).

Część trzecia, pod mocnym tytułem *Bestie*, opisuje dramatyczną codzienność getta żydowskiego w Warszawie, w którym znalazła się rodzina Rotblatów. Jest to najbardziej przejmujący fragment książki. Przytaczając wspomnienia członków najbliższej rodziny Józefa, autor oddaje tragizm życia w getcie, sztukę przeżycia w tym miejscu, nakreśla też obraz relacji między mieszkańcami getta a Polakami spoza murów. Te bezpośrednie wspomnienia będą mieć szczególną wartość dla czytelników, dla których czasy wojny to nieznaną przeszłość. Stanowią one także ważne przypomnienie w czasach obecnych, w których budzą się emocje nacjonalistyczne i antysyjonistyczne.

Omówieniu działalności Józefa Rotblata po powrocie z Los Alamos do Liverpoolu (1945) poświęcona jest czwarta część książki. Można w niej znaleźć zarówno powojenne losy rodziny Rotblatów, jak i szczegóły związane z pracą

⁵² M. Górlukowski, *Noblista z Nowolipek. Józefa Rotblata wojna o pokój*, Kraków 2018, s. 65.

⁵³ R.P. Feynman, *Pan raczy żartować, panie Feynman! Przypadki ciekawego człowieka*, Kraków 2018.

badawcą Józefa, którą początkowo wykonywał na Uniwersytecie w Liverpoolu, a następnie w Kolegium Medycznym przy Szpitalu Świętego Bartłomieja w Londynie. Zainteresowania naukowe Rotblata stały się wówczas bardziej pacyfistyczne – zajął się zastosowaniami promieniotwórczości w medycynie. Do końca życia pozostał wierny radiobiologii.

Rozważania umieszczone w książce kończy część piąta zatytułowana *Raj i śmierć*. Autor poświęca ją analizie pracy profesora Josepha Rotblata, już obywatela Wielkiej Brytanii, na rzecz ruchów pokojowych. W marcu 1954 r. na wyspie Namu w atolu Bikini została eksplodowana, z siłą nieprzewidywalną przez konstruktorów, bomba wodorowa Shrimp. Rotblat śledził konsekwencje tego wydarzenia. Jako konsultant naukowy nieprzedjednanego pacyfisty Bertranda Russella, włączył się do pracy w organizowanie Konferencji Pugwash. Z czasem został sekretarzem generalnym (1957–1978), a później prezydentem Pugwash (1988–1995). Marek Górlikowski odkrywa polskiemu czytelnikowi tajemnice tego ruchu. Cytuje Sally Milne, sekretarkę Rotblata: „W Pugwash była i jest taka zasada: to, co powiesz w trakcie posiedzenia, nie zostanie opublikowane jako twoje słowa. Nie zostanie ujawnione, nie musisz się obawiać, że będziesz cytowany”⁵⁴.

Norweski Komitet Noblowski docenił działalność Rotblata nie jako fizyka, ale jako uczonego działającego na rzecz „zmniejszania udziału broni nuklearnej w polityce międzynarodowej i likwidacji tej broni w dłuższej perspektywie”⁵⁵. Warto przy okazji przypomnieć innego fizyka, który również został uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla. Był nim, żyjący niemalże w tych samych latach, co Józef Rotblat, wybitny badacz Linus Carl Pauling (1901–1994). Nagrodę otrzymał „za wysiłki na rzecz rozbrojenia i kampanię przeciwko próbom jądrowym”⁵⁶.

Biografię Józefa Rotblata, będącą przedmiotem niniejszej recenzji, przygotował dziennikarz, reporter i felietonista. Jest to jego debiut książkowy i zarazem pierwsza biografia tego wybitnego fizyka. Do czasu ukazania się książki autorstwa Marka Górlikowskiego, Rotblat był postacią mało znaną, nawet historykom nauki. Zapewne jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest to, że materiały archiwalne, w tym spuścizna po uczonym, znajdują się poza granicami kraju, głównie w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Tym większa zasługa autora, że podjął trud przybliżenia działalności noblisty polskiemu środowisku naukowemu, a także czytelnikom zainteresowanym nauką, historią II wojny światowej oraz działalnością uczonych o polskich korzeniach poza granicami kraju. Marek Górlikowski nakreśla bardzo szeroką perspektywę działalności Józefa Rotblata oraz kontekst polityczny i społeczny czasów, w których żył i pracował.

⁵⁴ M. Górlikowski, *Noblista z Nowolipek...*, s. 379–380.

⁵⁵ Tamże, s. 411.

⁵⁶ Zob. *Laureaci Pokojowej Nagrody Nobla*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Laureaci_Pokojowej_Nagrody_Nobla [dostęp: 18.03.2020].

„Wojnie o pokój” Rotblata, którą znajdujemy w podtytule, autor poświęca nie więcej niż około 100 ostatnich stron książki. Okoliczności przyznania mu Pokojowej Nagrody Nobla zamyka natomiast w dziesięciostronicowym rozdziale *Piątek trzynastego*. Obszerna część książki poświęcona jest za to szczegółowym opisom losów najbliższej rodziny Józefa, co czasami odciąga uwagę czytelnika od głównego bohatera. Wydaje się, że autor świadomie rozbudowuje ten temat, by ukazać tragizm wojny z bliska, w szczegółach życia codziennego, w dramatach głodu, strachu, śmierci. To temat w dzisiejszym świecie nadal aktualny. Wątek rodziny ma charakter nowatorski, nikt bowiem dotychczas nie badał losów Rotblatów. Kwestią do dyskusji jest, czy konieczne było jego tak szerokie ujęcie.

Reporterski styl książki sprawia, że mimo miejscami trudnej tematyki, czyta się ją z zaciekawieniem. Liczne cytaty i treści biograficzne, które przeplatają się z wiedzą naukową, kwalifikują tę pozycję jako popularnonaukową. Autor zaopatrzył ją w kalendarium, obszernie przypisy i bibliografię. W tej ostatniej znajdujemy interesujące materiały internetowe, w tym rozmowy z udziałem uczonego. Autor nie analizuje osiągnięć naukowych fizyka, nie daje wykazu artykułów i książek jego autorstwa. Starannie dopracowana szata graficzna, z portretem Józefa Rotblata na okładce, w sposób naturalny wprowadza czytelnika w czasy działalności bohatera, nie zrażając przy tym do lektury 490 stron tekstu.

Dobrze jest przypomnieć postać Józefa Rotblata akurat teraz, gdy do grona noblistów dołączyła wybitna polska pisarka Olga Tokarczuk. On sam, obok Lecha Wałęsy, byłby drugim „polskim” noblistą zaczynającym jako elektryk. Czy możemy mówić o nim jako o zapomnianym polskim nobliście, jak to czasami ma miejsce? Byłoby to określenie przesadne. Na pobyt w Polsce przypada nie więcej niż 1/3 jego długiego życia. Zmarł i został pochowany w Londynie jako sir Joseph Rotblat. Jego kariera zawodowa rozwijała się poza granicami Polski (choć należy zaznaczyć, że z końcem życia powracał do kraju ojczystego, biegle posługiwał się też językiem polskim). Czy spełnił *credo*, któremu chciał być wierny: „Pamiętaj o swoim człowieczeństwie i zapomnij o całej reszcie”⁵⁷? By wyrobić sobie własny pogląd, należy przeczytać tę książkę.

Marek Górlikowski za książkę *Noblista z Nowolipek. Józefa Rotblata wojna o pokój* otrzymał Nagrodę im. Jana Jędrzejewicza (2019) dla najlepszej polskiej książki z dziedziny historii nauki i techniki wydanej w 2018 r.

⁵⁷ M. Górlikowski, *Noblista z Nowolipek...*, s. 345.